Rok XII

Nr. 230

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki inne wypadk zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Wiadomości Samorządowe powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Środa Placyda m.
Czwartek Brunona w.

CHOJNICE, czwartek dnia 6 października 1932 r.

Słońca wschód 5 44 zachód 17 05
Księżyca wschód 14 36 zachód 21 12

Konferencja mocarstw w sprawie równouprawnienia

We wtorek przedstawiciel dyplomatyczny Anglji w Berlinie wręczył w urzędzie spraw zagranicznych zaproszenie Anglji do udziału w planowanej przez rząd angielski konferencji 5 mocarstw w sprawie równouprawnienia.

W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele: Anglji St. Zjedn., Francji, Niemiec i Włoch. Konferencja ta miałaby być zwołana w Londynie. W angielskich kołach politycznych wyrażają nadzieję, iż konferencja ta umożliwi Niemcom wzięcie udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej. Obrady ministra spraw zagranicznych Stimsona z Herriotem w Paryżu dotyczyły udziału Francji w obradach tej konferencji.

Biuro Conti donosi ze źródeł poinformowanych:

Niemieckie koła rządowe stoją na stanowisku, że rozmowy rozpoczęte w ciągu ubiegłego lata nie mogą być kontynuowane bez zastrzeżeń. W wyniku wymiany poglądów między rządem niemieckim z jednej, a rządami angielskim i francuskim z drugiej strony sytuacja doznała takiego zaostrzenia, że Niemcy żądać muszą gwarancji, iż w wypadku ich udziału w konferencji rozmowy w sprawie równouprawnienia nie będą się odbywały na zasadzie poglądów, jakie znalazły wyraz w memorjałach angielskim i francuskim.

„Telegraphen Union" zapewnia, że warunkiem udziału Niemiec w konferencji londyńskiej jest że poprzednio uzyska się zasadnicze uznanie prawa Niemiec do równouprawnienia.

Z Paryża donoszą że

Herriot uzależnił udział Francji w konferencji od szeregu warunków,

m. in. żeby konferencja odbyła się w Genewie, aby ostateczne załatwienie sprawy równouprawniema powierzono Lidze Narodów oraz

aby Polska i Czechosłowacja wzięły udział w konferencji.

Delegat papieski wydalony z Meksyku

Delegat apostolski w Meksyku, arcybiskup Ruiz y Flores, aresztowany został przez policję wprost z łóżka i zmuszony do opuszczenia kraju samolotem, którym udał się do Stanów Zjedn.

* * *

Ekspedycja karna japońska.

Japończycy podjęli przeciwko powstańcom chińskim w Mandżurji ekspedycję karną, podczas której zabito 1500 Chińczyków.

* *

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie

Z Moskwy donoszą o trzęsieniu ziemi w Azji Środkowej, mianowicie w Samarkancie i Taszkencie. Zburzonych zostało kilka domów, inne silnie się zarysowały. Ludność przebywała całą noc pod gołem niebem.

* * *

Powstanie w Brazylji zlikwidowane

zostało zupełnie. Powstańcy w stanie Sao Paulo składają broń na trzech wyznaczonych miejscach Port Santos został znów otwarty dla komunikacji okrętowej.

* * *

Rockefeller stracił dwie trzecie majątku.

W amerykańskich kołach finansowych wielkie wrażenie wywołała biografja znanego multimiljonera J. Rockefellera. Autor tej pracy, Flinn, twierdzi, że Rockefeller na skutek kryzysu gospodarczego stracił 2/3 majątku, który z 500 milj. dolarów skurczył się do 150 milj. dolarów.

* * *

Dziewczynka z 2 głowami, 4 rękoma i 4 nogami.

Porto Alegro. Donoszą z Fortaleza (Stan Oeara) że w powiecie Miagres urodziła się dziewczynka która ma dwie głowy, 4 ręce i 4 nogi, a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

* * *

Sprawy śląskie w Lidze Narodów

Z szeregu spraw które jeszcze znalazły się pod obradami komisji Ligi Narodów, zasługują na uwagę sprawy śląskie (skarga Niemców na reformę rolną) i sprawy mniejszościowe. Dotąd nie zadecydowano jeszcze o następcy śp. hr. Graviny, na stanowisku wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Tajne posiedzenie Rady Ligi, które się tą sprawą w poniedziałek zajmowało, nie posunęło jej bynajmniej naprzód.

* * *

Encyklika papieska o Meksyku

Nowa encyklika papieska dotycząca prześladowań Kościoła w Meksyku — o której wydaniu onegdaj podaliśmy wiadomości — zaczyna się od słów „Acerba animi anxitudo".

onegd. pod. wiad. zaczyna się od stwierdz., że z zawartym przed dwoma laty układem państwa z Kościołem złączyli katolicy nadzieję, iż stosunki ulegną poprawie. Z tego to powodu nakazał Ojciec św. otworzyć zamknięte dotąd kościoły. Nadzieje te jednak, niestety, nie spełniły się. Albowiem nie wszystkim biskupom wygnanym pozwolono wrócić do diecezyj, — nie wszystkie kościoły oddano katolikom, — natomiast pod opieką rządu rozpoczęto na nowo kampanję prasową przeciw kościołom; nietylko nie pozwolono na wykład religji w szkołach, ale wprowadzono wręcz antymoralne i antyreligijne wykłady nauki szkolnej, — wreszcie zredukowano liczbę duchowieństwa do śmiesznych wprost rozmiarów.

I tak po tej redukcji na jednego księdza w stanie Michoacan wypada 33 tys. wiernych, w stanie Chihuahua 45 tys., w Chiapas 60 tys., a w Vera Cruz nawet 100 tysięcy.

W dalszej części encykliki udziela Ojciec św. wskazówek, których się Episkopat i wierni powinni trzymać. M. in. zauważa Ojciec św., że ze względu na rozmaitość stosunków w poszczególnych stanach stosunek Kościoła do władz nie może być wszędzie jednakowy. Równocześnie oświadcza Ojciec św. że zwrócenie się rządu o pozwolenie na wykonywanie kultu wcale nie oznacza, by Kościół uznawał „ubliżające mu prawa" ustanowione przez ten rząd.

W końcu zachęca Ojciec św. katolików Meksyku do gorliwości i do udziału w Akcji Katolickiej.

Kukurydza i słoma na opał

Z powodu katastrofalnego spadku cen produktów rolnych, władze okręgu Colfax w stanie Nebraska (U. S. A.) poleciły opalać piece w szkołach, sądach i budynkach miejskich słomą i kukurydzą, zamiast węglem.

PRZEGLĄD PRASY

Istota sanacji

Lwowskie sanacyjne **„Słowo Polskie"** na marginesie rozwiązania O. W. P. na Pomorzu stara się udowodnić, że żyjemy w błogosławionym okresie wyzwalania się z „polityki".

„Polityka — pisze — partyjna polityka (taką bowiem była każda dotychczas działalność polityczna w Polsce), jako królowa działalności publicznej, została i faktycznie i w świadomości powszechnej przezwyciężona i bodajże raz na zawsze zdetronizowana. Jej miejsce zajęła inaczej pojęta działalność publiczna, jako najwyższy miernik wartości wysiłku zbiorowego: praca społeczna.

Została ona wyzwolona i uniezależniona od dotychczasowej tyranji partyjno-politycznej i zajęła słusznie jej się należące i jedynie właściwe, najwyższe miejsce w hierarchji działań publicznych.

Nie doktryna, „program" czy autorytet polityczny taki czy inny określa dziś charakter i cele pracy społecznej, ale zasada naczelna, wysunięta jako logicz. wykładnik zmienionej w podstawach swych sytuacji, politycznej narodu polskiego w wolnem Państwie: dobro Państwa najwyższem Prawem".

„Głos Narodu" na to:

„Czyli: sanacja nie prowadzi „partyjnej" polityki, ale „pracę społeczną", — nie uznaje „tyranji partyjno-politycznej", ani żadnego „autorytetu"... Ci panowie nie mają poczucia komizmu!

Nie winniśmy nic Niemcom

Konserwatywny **„Dzień Polski"** polemizuje znów z pos. Mackiewiczem („Cat") ze „Słowa" wileńskiego. Występuje przeciw tezie pos. Mackiewicza o porozumieniu niemiecko - polskiem. „Dzień Polski" pyta p. Mackiewicza,

„Jak sobie autor wyobraża dojście do pokojowego porozumienia z Niemcami na podstawie terytorjalnego status quo, kiedy cała powojenna polityka Niemiec, zgodne dążenie całego niemieckiego narodu polega właśnie na zniweczeniu tego status quo i na dążności do przywrócenia naszym kosztem starych granic cesarstwa. Jak tu nawiązywać pertraktacje z partnerem, który wogóle z nami gadać nie chce, chyba jedynie po to, aby żądać zwrotu trzech (bo wyraźnie trzech) dzielnic: Pomorza, Śląska i Poznańskiego, których przecie ani my oddać możemy, ani chcemy. Co będzie w przyszłości, to oczywiście przewidzieć trudno; przyszłość ta zresztą w wielkiej mierze od nas samych zależy. Jestem jednak zupełnie i najgłębiej przekonany, że przynajmniej od lat 7 zrobiliśmy wszystko cośmy uczciwie zrobić mogli dla doprowadzenia do pokojowego współżycia z Niemcami i że jeżeli cel nie został osiągnięty tym, winy w tem nie należy szukać po naszej stronie".

„Rewizja idei i uczuć"

Francuski publicysta, G. Raphael, napisał książkę pt. „Allemagne et Polonge" w której dochodzi do następujących wniosków, które przytacza „Kurjer Warszawski":

„Zagadnienie polsko - niemieckie jest przedewszystkiem zagadnieniem moralnem". Albo nastąpi radykalna zmiana myśli i uczuć albo niema trwałego rozwiązania. Obie strony powinny zrozumieć, że ich bezpieczeństwo i pomyślność nie mogą być lepiej zabezpieczone, jak przez stosunki przyjazne i pokojowe. Pisarz francuski wierzy, że w atmosferze oczyszczonej przez dochowanie umów i szczerego przywiązania do instytucyj wspólnych wszelkie „korektury" będą mogły być prze-

prowadzone bez wstrząsów i niebezpieczeństw, lub staną się, być może nawet niepotrzebnemi. „Rewizja idei i uczuć uczyniłaby zbędną rewizję granic".

Wszelki alarm polityczny, często w zasadzie słuszny, nastręcza największe trudności gdy próbuje się wprowadzić go w życie. Nie tylko z Niemcami Hitlera lub Schleichera. Co nas jednak najwięcej interesuje: że wybitny pisarz francuski zwolennik porozumienia Niemiec z Francją i z Polską, nie widzi rozwiązania konfliktu w zmianie granic, co jest głównym celem propagandy niemieckiej w szacie francuskiej".

437.000 za dwa lata

Socjalistyczny „Robotnik" zamieszcza sensacyjną korespondencję ze Lwowa dot. senatora B. B. dr. Henryka Loewenherza. W korespondencji tej m. in. czytamy:

„W roku 1930 wdrożono postępowanie ugodowe do majątku dr. Marcina Horowicza".

Wbrew woli wierzycieli sądowy komisarz konkursowy zamianował zarządcą masy konkursowej dr Henryka Loewenherza.

„I ten zarząd masy konkursowej trwa już dwa lata (dokładnie 25 miesięcy).

W tym długim okresie czasu wierzyciele nie otrzymali ani grosza, natomiast koszta zarządu pochłonęły cały dochód. Uzyskaną cenę kupna ze sprzedaży części inwentarza i dochód z majątku ziemskiego (trzykrotne zbiory), co w sumie stanowi ponad 200 tys. zł. pochłonęło wynagrodzenie zarządcy.

W tej sytuacji wierzyciele doszli do przekonania że przy dalszej gospodarce dr. Loewenherza, jako zarządcy, olbrzymia fortuna dr. Horowitza zaledwie starczy na pokrycie fantastycznych kosztów zarządu przymusowego i spowodowali dłużnika do zawarcia ugody przymusowej.

Ale senator dr. Loewenherz sprzeciwił się zawarciu ugody. Gdy mimo wszystko zatwierdzeniu ugody nie dało się zapobiec, dr. Loewenherz przedłożył sądowi rachunek za swoje czynności (o kilkudziesięciu arkuszach tekstu) na łączną kwotę 435 tys. 794 zł. 50 gr. bez wydatków gotówkowych czyli samo honorarjum".

„Mimo, że przymusowy zarząd trwał dwa lata, dr. Loewenherz rzadko bywał w zarządzanym majątku ziemskim w Lubyczy. Przeważnie do Lubyczy jeździł jego koncypient. Za każdy wyjazd koncypienta do Lubyczy po 3 do 4 tysiące złotych a nawet 5 tys. zł. Za swoje wyjazdy pan senator liczył: za jeden wyjazd 10.500 zł a za inny 8 tysięcy złotych. (Jazda do Lubyczy ze Lwowa trwa 2 godziny koleją, a godzinę autem).

Za złożenie tabeli zgłoszeń pretensyj wierzycieli, względnie za odpisanie tej tabeli z aktów postępowania ugodowego, policzył 20 tysięcy złotych itd..

W myśl ordynacji konkursowej wydział wierzycieli winien rachunki zarządcy zbadać przed ich zatwierdzeniem przez sąd. Termin do zatwierdzenia wyznaczono na 15 września o czem zawiadomiono wydział wierzycieli dnia 14.

Sąd przyznał Loewenherzowi 160 tys.. Przeciwko tej decyzji L. zamierza wnieść sprzeciw do wyższej instancji.

ROZMAITOŚCI

40 tysięcy trupów bez grobów

Magistrat miasta Reims poszukuje stale w wielkich ogłoszeniach robotników ziemnych, mimo jednak dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada znaczną ilość bezrobotnych Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loretto, a praca to niebezpieczna i grozę budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400.000 ciał, przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych. Czternaście lat minęło od zakończenia wojny światowej ,ale wzgórza i wądoły Loretto są dotychczas nieuporządkowane. Od dłuższego już czasu usiłowano zbudować tu wspólny grób poległym, praca jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ brak robotników. W pobliżu Reims złożono dotąd na wieczny spoczynek w olbrzymim bratnim grobie około 21.000 ciał. Podobne prace regulacyjne wykonano również pod Verdun i we Flandrji, przezwyciężając liczne trudności, jednakże atmosfera nie była tam tak ponura i tak przesiąknięta wyziewami śmierci jak pod Reims Angażujący się tu robotnicy muszą posiadać stalowe nerwy i nie powinni przerażać się najstraszliwszemi widokami, które nastręczają im się w czasie pracy; tylko pod temi warunkami mogą spełnić stawiane im wymagania.

A jednak są jeszcze ciągle ludzie, którzy przygotowują nową potworną mordownię, by załatwić swoje polityczne i finansowe interesy.

Ucieczka człowieka, który wygrał wielki los

W Irlandji urządzana jest od lat kilku corocznie, na rzecz szpitalnictwa tamtejszego, loterja zwana „Derby Sweepstake", gdyż oparta jest na wynikach słynnego wyścigu klasycznego w Derby, a której pomysł powstał swego czasu w Indjach Wschodnich. Ze względu na znane zamiłowanie rasy anglo-saskiej do wszelkich sportów, a zwłaszcza do wyścigów konnych, loterja ta cieszy się, zwłaszcza poza granicami Irlandji olbrzymiem powodzeniem, to też i wygrane na niej sięgają sum ogromnych.

W roku ubiegłym wielki los na tej loterji wygrał sprzedawca lodów na ulicach Londynu, Włoch, Emilio Scale i odrazu stał się miljonerem.

Niedługo jednak otyły, wesoły sprzedawca lodów cieszył się szczęściem swojem. Po kilku już miesiącach schudł, zmizerniał, stracił wesołość i wkońcu, opuściwszy domek, nabyty w miejscowości kąpielowej Brighton, uciekł w niewiadomym kierunku z żoną swą i czworgiem dzieci.

A do tego rozpaczliwego kroku zmusiła go okoliczność, że wszyscy żebracy, poszukiwacze szczęścia nieuznani wynalazcy maszyn czy środków, mających wywołać przewrót na świecie, nietylko mieszkający w Anglji, ale i w innych krajach, zdobywszy adres Scali, zaczęli zwracać się do niego z prośbami o zapomogi albo o chwilkę rozmowy dla zapoznania go ze swemi wynalazkami Z początku dziesiątki, potem setki, a wreszcie całe worki listów takich przysyłano z poczty codziennie szczęśliwemu graczowi. Gdy listów było jeszcze nie wiele, Scale przeglądał je, a nawet odpisywał na niektóre Gdy wszakże w domku jego potworzyły się całe piramidy listów, wyławiał je na chybił trafił. Wszystkie bez wyjątku, okazały się listami żebraczemi, a przytem mógł stwierdzić, że każdy z tych żebraków wyobrażał sobie, iż on jeden wpadł na pomysł zdobycia adresu bogacza i spodziewał się niechybnie pomocy.

Cała więc olbrzymia ta korespondencja szła na śmiecie. To jednak nie zniechęcało żebraków. Ci przynajmniej, którzy mieszkali w Anglji, nie otrzymawszy odpowiedzi na swe listy, zaczęli zgłaszać się osobiście, oblegając poprostu dom miljonera.

Cóż więc pozostawało nieszczęśliwemu szczęśliwcowi, jeżeli nie ucieczka?

„Nie mogę — telefonował przed wyjazdem do swego szwagra — wytrzymać dłużej. Gdybym tu jeszcze pozostał, zwarjowałbym zpewnością".

I znikł bez śladu.

Moda na serca

Po zwierzątkach z korali, agatu, onyksu, granatu lub kryształu górskiego, noszonych pękami przy bransoletkach lub naszyjnikach i nazwanych z angielska „charms" (amuletami), przyszła teraz kolej na — serca.

Modnisiom paryskim znudziły się już pieski, słonie, psy i koty. Nawet „kamee sportowe" z wyrzeźbionemi na nich samolotami, graczami w tennisa, piłkarzami i lekkoatletami nie mają już takiego uroku jak zwykłe, sentymentalne serca dawnych czasów romantycznych i cichych westchnień miłosnych.

W srebro oprawna zapinka z sercem z agatu lub onyksu spina chustkę na szyi, przy pasku widnieje serce z granatu, koralowe seruszka służą za guziki do bluzek i do rękawiczek. Najrozmaitszej wielkości serca stanowią najnowsze „charms" przy bransoletkach i naszyjnikach.

Słowem, serce jest w modzie — pisze korespondent paryski „Neue Freie Presse" i pyta: „Czy to ma być symbol, czy też program?".

Czy barwy działają na nasze nerwy?

Ostatne doświadczenie w kierunku działania barw na system nerwowy dały bardzo ciekawe wyniki. Zauważono, że ludzie, przebywający stale w otoczeniu barw niebieskich, podlegają łatwo znużeniu i nie mogą się nieraz oprzeć ogarniającej ich senności. Dalsze badania wykazały, że kolor niebieski zwłaszcza ciemny, zastosowany w pokojach sypialnych powoduje pewne pogłębienie się snu i stwarza doskonałe warunki do odpoczynku nerwowego, Przy chorobach nerwowych barwa ta wywiera dodatni wpływ na uspokojenie się chorego

Stosowane bardzo często zasłony w kolorach czerwonym i ciemno-żółtym zostały uznane jako szkodliwe, ponieważ barwy te działają na stan nerwowy człowieka raczej ożywiająco i pobudzająco, nie usposabiając bynajmniej do snu. Barwy te dadzą się doskonale stosować w pokojach do pracy i zabawy.

Odkrycia te, usystematyzowane w pewną całość, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w świecie lekarskim i naukowym. Prace obecne idą w tym kierunku, by doświadczenia zastosować przy fabrykacji żarówek, urządzeniu wnętrz, malowaniu lokali i biur fabrycznych, oraz zakładów przemysłowych.

66

Kto zabił?

Powieść

— Owszem, wiemy! To znaczy, że widziano Pawła przed domem, już jak stał samochód. Nie rób takich oczu, Carty! Dowiedziałam się o tem dopiero dzisiaj od Janiny I ona nie wiedziała o niczem do wczoraj. Mieszkanie pode mną zajmuje niejaka pani Vane. To zdaje się jest jej syn, ów jegomość, któremu prowadzi gospodarstwo. Jest w każdym razie o wiele młodszy od niej. Zdaje mi się, że to poczciwa kobiecina, ale Janina unika jej jak zarazy morowej, odkąd Koni umarł. Ciągle odwiedza Elzę, a kiedy Elza nie chce jej przyjąć, gada z Janiną. Janina twierdzi, że to tylko z ciekawości i pewnie ma trochę słuszność. Otóż pani Vane oznajmiła wczoraj Janinie że dwa dni przed śmiercią Koni'ego widziała jak się wybierał na golfa. Vane wyglądała oknem frontowem (Janina twierdzi, że to jej główne zajęcie). Widziała jak coupe Koni'ego stanęło za moją limuzyną, zdziwiła ją różnica wyglądu tych dwóch wozów: mój był czyściutki, a jego cały w błocie. Pomyślała sobie, że chyba nigdy nie czyści swego samochodu. Ale teraz rzecz najważniejsza. Widziała jak Paweł pomagał mu przy startowaniu. Wyszli z domu razem: Koni z walizą, a Paweł z jego przyborami do golfa. Wstawił je do samochodu, a Koni umieścił walizę obok siebie. Paweł wrócił do domu. Już miała dojeść od okna (myśląc, że już nie ciekowego nie zajdzie), ale potem postanowiła doczekać odjazdu Koni'ego Widocznie czegoś zapomniał, opowiadała Vane, gdyż Paweł biegł za nim, dźwigając jeszcze jedną walizę. Czy o to ci chodziło, Carty?... Czy ci to cokolwiek tłumaczy?!

— Posiedź spokojnie chwilkę — powiedziałem — I pozwól mi się namyślić — ale już po upływie sześćdziesięciu sekund powiedziałem: — Mam! — To był plan ułożony przez Mitchella, O ile lepszy od tego, jaki wypracowałem dla niego — ja! Oszczędzał mu tłumaczenia, w jakim celu skręcił do hotelu Belmont Zostawił samochód za zakrętem i z walizą czekał na Pawła: Dojrzawszy przez okno Pawła, szybko zjechał windą, wiedząc, że u wejścia do niej spotka się z Pawłem. Prawdopodobnie Paweł ofiarował mu się z pomocą. Jeżeli nie, Mitchell sam go o to prosił. Paweł postawił walizę twego ojca — była zupełnie bezpieczna w tem miejscu — i wziął kije do golfa. Mitchell szedł za nim.. z walizą nie swoją, a twego ojca! Mógł stawiać dziesięć przeciw jednemu, że plan mu się uda. Ale Paweł, wróciwszy do sieni, zauważył omyłkę. Prawdopobodnie uderzyła go różnica ciężkości. Mitchell nie wziął tego pod uwagę. Paweł pobiegł za nim. Dopędził go, prawdopodobnie za rogiem, gdzie Mitchell musiał przystanąć z powodu tłoku. Pewnie usiłował otworzyć dzrwiczki. I tłumaczył Mitchellowi, że się omylił. Nie widzę sensu w dociekaniach, co właściwie między nimi zaszło. Jeżeli Mitchell dostał sygnał „jechać" i udawał, że nie rozumie, o co chodzi, może Paweł dobrowolnie wsiadł do samochodu. A może Mitchell zdzielił go w łeb tem co miał w ręku i wciągnął do środka! Jednego jestem pewny: Mitchell zrobił tego dnia kilkaset mil, mając obok siebie trupa. Nikt nie mógł dojrzeć, co się działo za brudnemi szybami. Pędził, aż znalazł się w pustkowiu w odległości pięćdziesięciu mil za miastem gdzieby mógł rzucić zwłoki i spokoj. przeszukać walizę. I wtedy przekonał się, że niepotrzebnie zabił człowieka. gdyż w walizie tabakierki nie było! Mitchell nie był zawodowym zbrodniarzem i dlatego popełnił kilka błędów. Pierwszym błędem było zatelefonowanie do Poughkeepsie, że nie przyjedzie na golfa. Można z łatwością dojść skąd Mitchell telefonował i po tych śladach odnaleźć zwłoki Pawła, nie zauważył krwi na walizce, ani na pledzie...

Linda była śmiertelnie blada, ale postanowiła wytrwać do końca.

— Dlaczego sądzisz, że zabrał zpowrotem walizkę? Dlaczego nie rzucił jej obok ciała Pawła?!

— Sądzę — powiedziałem w zamyśleniu — że bał się zostawić cośkolwiek, co mogło się przyczynić do zidentyfikowania Pawła. Chodziło mu również o stworzenie poszlak, że Paweł uciekł. Pozostawienie otwartej walizy w tualecie kolejowej potwierdzało takie przypuszczenie. I ty tak myślałaś i ja tak myślałem — dopóki nie zobaczyłem tych plam krwi.. Niewiele już pozostaje do omówienia. Wrócił późno, zaparkował samochód. I wtedy, zanim wszedł do domu, spostrzegł mnie gdym wychodził. Pomyślał sobie, żeś mi opowiedziała o napadzie i.. innych rzeczach. Nie miał spokoju, póki się nie dowiedział, kto ja jestem, więc odprowadził mię do mego domu. Nie przestrzegał zbytnio ostrożności, więc mógł przypuścić, że go widziałem Fakt ten nie pociągał za sobą żadnych konsekwencyj ale ostrożność nakazywała mu przyznać się do tego... pod pretekstem niepokoju o ciebie! Pozornie wszystko układało się pomyślnie. Był bezpieczny! Ale tego wieczora przy kolacji powiedziałaś mu dwie rzeczy, które doprowadziły go do rozpaczy Powiedziałaś, że Hallstrom odesłał ci tabakierkę, w której były jeszcze pigułki. Aleś nie dodała (pamiętam doskonale), że masz tę tabakierkę przy sobie, a pigułki wyrzuciłaś po drodze! I tabakierka spokojnie leżała w mojej kieszeni.

— Zdaje mi się, że właśnie wtedy uderzył piorun i drgnęliśmy wszyscy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 5 października 1932 r.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe

Ognisko Chojnice

urządza w niedziele, dnia 9-go października 1932 r. **uroczystość poświęcenia świetlicy K. P. W.**

Program:

Godz. 14 poświęcenie świetlicy KPW. przy ulicy Towarowej

Godz. 15 Impreza sportowa na boisku KPW.

Godz. 20 Zabawa taneczna w Hotelu Centralnym.

Podczas imprezy sportowej koncert orkiestry kolejowej.

O liczny udział uprasza Zarząd.

—o—

Na zakończenie sezonu kolarskiego

urządza K. S. „Chojniczanka" w dniu 9. 10. br. po południu o godz. 3-ej

wielkie wyścigi torowe

na bieżni stadjonu miejskiego na 5, 10 i 20 km.

Bieg na 20 km 3 nagrody; bieg na 10 km 2 nagrody. bieg na 5 km. 2 nagrody.

Z biegu na 10 km. wyklucza się 3 najlepszych zawodników na 20 km, z biegu na 5 km wyklucza się 3 najlepszych zawodników na 20 km i 2 najlepszych na 10 km.

Na zakończenie bieg australijski dla wszystkich zawodników.

Oprócz powyższych nagród rozdawane będą 3 dyplomy za klasyczną jazdę podczas wyścigów.

Nagrody wystawione będą w oknie wystawowem firmy Th. L. Bonin — ul. Gdańska kilka dni przed zawodami.

1) Startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

2) Wpisowe jeden złoty.

3) Zgłoszenia przyjmuje do soboty, dnia 8 bm prezes p. Nuernberg — Dworcowa 15.

W razie niepogody zawody odbędą się w następną niedzielę.

—o—

Akcja Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w sprawie importu węgla angielskiego.

Import węgla angielskiego do Gdyni i na Pomorze, wzmagający się coraz bardziej w miarę zbliżania się sezonu zimowego, stwarza groźną sytuację dla zbytu węgla polskiego na Pomorzu oraz zagraża poważnie interesom hurtowników węgla. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zwołała w dniu 30 września br. konferencję przedstawicieli koncernów węglowych, celem omówienia wytworzonej sytuacji i środków ochronnych. W wyniku konferencji Izba Gdyńska postanowiła wystąpić z memorjałem w powyższej sprawie do Polskiej Konwencji Węglowej.

—o—

Jak dowiedzieliśmy

się z miarodajnego źródła dobrze nam z dobroci swoich wyrobów znana fabryka pierników Gustaw Weese podejmuje na nowo fabrykację swoją, która w miesiącach letnich została przerwana. Przypuszczać przeto należy, że na święta Bożego Narodzenia nikt nie obejdzie się bez tych ogólnie lubianych specjalności tej firmy.

—o—

W sprawie rzekomej defraudacji

przez niejakiego Dr. agenta pocztowego w Nowejcerkwi, donoszą nam, iż Dyrekcja Poczty nie ponosi żadnej szkody ponieważ brakujące pieniądze zostały zwrócone. Przywłaszczenie pieniędzy pocztowych nastąpić miało rzekomo z powodu biedy. Pozatem stwierdzono uchybienie administracyjne w agencji. Tłumaczą to tem, że Wr. w ostatnim czasie z powodu zgonu żony miał dużo kłopotu. Pozostało mu kilkoro dzieci.

—o—

Kradzież.

Pewnemu lokatorowi przy ulicy Rzezalnej skradziono z parceli obok Rzeźni znajdującą się tam kapustę, wyrządzając mu tem dotkliwą szkodę.

—o—

Kradzież kotów.

Panu F. z szosy Gdańskiej skradziono 2 koty młode, które dla siebie hodował. Były to bardzo piękne okazy i dlatego przyszedł złodziej i je zabrał dla siebie. Został jednak poznany przez poszkodowanego i jeżeli dobrowolnie nie zwróci łupu skradzionego, czeka go surowa kara.

—o—

Pożar.

Onegdaj powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Tomasza Czapiewskiego w Szendorfie, który zniszczył doszczętnie dom z całem urządzeniem. Szkoda powstała przez pożar wynosi około 7.000 złotych którą pokryje ubezpieczenie. Przyczyną pożaru wadliwy komin.

—o—

Zebranie Legjonu Młodych.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali hotelu Centralnego zebranie Legjonu Młodych pod przewodnictwem p. nauczyciela Mani. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił p. Karpus z Chojnic. Zebranie trwało 25 minut i nosiło charakter protestacyjny wobec kartelów.

Wystawa obrazów

„Polskie Morze" Franc. Szwocha

W Muzeum Regionalnem otwartą zostanie w sobotę wystawa obrazów i szkiców z Morza Polskiego artysty malarza prof. Franciszka Szwocha, brata tragicznie zmarłej przed miesiącem wskutek katastrofy samochodowej śp. Natalji Żakowej. — Kierownictwo Muzeum, korzystając z obecności prof. Szwocha w mieście naszem, uzyskało jego zgodę na urządzenie wystawy prac znanego marynisty. Pan prof Szwoch przyrzekł, że wystawa obecna będzie wstępem do **dużej zbiorowej wystawy**, jaką pragnie urządzić w Chojnicach, ku uczczeniu pamięci zmarłej drogiej siostry swej. Dochód z wystawy przeznaczony jest na stypendja dla biednych i zdolnych uczących się dzieci. Społeczeństwo chojnickie z radością powitało te prejekty i z niecierpliwością oczekuje ich zrealizowania. Nie od rzeczy będzie przed pierwszą wystawą prof. Szwocha kilka słów poświęcić jego karjerze artystycznej.

Po ukończeniu szkoły rysunkowej w Warszawie studjował w krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego, Wojciecha Wejsa — otrzymując liczne nagrody w rysunkach i kompozycjach. W czasie wojny światowej w wojsku rosyjskiem oddaje liczne usługi przy ratowaniu zabytków polskich na froncie. Do wojska polskiego wstępuje jako ochotnik w pierwszych dn. jego powstania i jako taki dzielnie spisuje się na froncie, zdobywając krzyż zasługi. Po wojnie wraca do stolicy i niebawem urządza zbiorową wystawę, składającą się ze stu eksponatów, m. in. studja Girgizów i Sartów, które zrobiły duże wrażenie w Warszawie.

Od lat kilku poświęca się głównie twórczości marynistycznej. Otrzymawszy za obrazy piękną parcelę w Hallerowie nad morzem, tamże pobudował sobie pracownię i co rok zjeżdża tam na studja. Zaznaczyć wypada, iż p. prof. Franciszek Szwoch piastuje godność prezesa Polskich Artystów Plastyków i prezesa Stołecznego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

O wystawie, która budzi pośród chojnickiego społeczeństwa duże zainteresowanie, jeszcze napiszemy.

Otwarcie jej nastąpi w sobotę, dn. 8 bm. o godzinie 4 po poł.

—o—

Bójka.

Dwóch młodzieńców załatwiło wczoraj wieczorem na ulicy Ogrodowej swoje porachunki osobiste. Posługiwano się przytem laskami, z których jedna pozostała na pobojowisku. Jeden z młodzieńców odniósł dość silne urazy.

—o—

To co najmodniejsze

dwutygodnik ilustrowany poświęcony ubraniu pani i pana wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Do nabycia w księgarni „Dziennika Pomorskiego" po 30 gr.

—o—

Ceny targowe:

masło 1,40—1,50 zł, jajka 1,80—2,20 zł, wieprzowina 80—90 gr cielęcina 60—80 gr, wołowina 70—90 gr, skopowina 80 gr, płotki 25—40 gr, okonki 25—60 gr, szczupaki 80 gr, liny 80 gr, węgorz 1,40 zł, jabłka 20—40 gr, gruszki 40—50 gr, śliwki 40—50 gr, kalafiory 10—40 gr, pomidory 40 gr, grzyby 20—40 gr. litr, kapusta 10—40 gr, kartofle 1,60—1,80 zł, pszenica 12 zł, żyto 7 zł, jęczmień 7,50 zł, groch 12 zł, siano 3,50 zł, słoma 3 zł, drzewo 9—10 zł, torf 8—9 zł, prosiaki 25—30 zł.

Z POWIATU

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Karsin, pow. chojnicki. W niedzielę 2 10. odbyło się w Karsinie wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego. Zebraniu przewodniczył ks. prob. Wrycza z Wiela a treściwe, interesujące przemówienia, obrazujące obecny stan gospodarczy i polityczny Polski, wygłosili posłowie pp. Kamiński i Mazur, oraz p. Sołtysiak z Torunia. Przebieg zebrania był bardzo podniosły, sala zapełniona po brzegi. Uchwalono odpowiednie rezolucje i utworzono zarząd miejscowego koła Stronnictwa Narodowego. Hasłem że należy zgodnie i wytrwale pracować nad stworzeniem lepszej przyszłości w Polsce, zebranie zakończono.

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Wiele, pow. chojn. W niedzielę 2 października br. odbyło się tu w sali p Czapiewskiego wielkie zebranie Stronictwa Narodowego, na które przybyli jako mówcy posłowie pp. Kamiński i Mazur oraz p. Sołtysiak, sekr gen Stron. Nar. z Torunia, Zebranie zagaił ks prob Wrycza witając przybyłych posłów i zebranych, którzy wypełnili salę po brzegi. P. poseł Kamiński wygłosił obszerny i bardzo treściwy referat o sprawach rolniczych i gospodarczych wykazując odpowiedniemi cyframi i faktami zły stan gospodarczy i złą gospodarkę rządu, P. poseł Mazur mówił o polityce wewnętrznej i zewnętrznej, szczególnie o roli Polski na terenie międzynarodowym. P. Sołtysiak uzupełnił wywody Szan. prelegentów, oraz mówił o konieczności organizowania się i wytężeniu pracy w Stronnictwie Narodowem. Obecni burzą oklasków nagrodzili mówców. Po referatach nastąpiła dyskusja, w której głos zabierali: p. Lewiński, p. Jan Bruski i p. Szulc Po dyskusji odczytano rezolucję, którą jednomyślnie uchwalono poczem wybrano zarząd miejscowy koła Stronnictwa Narodowego: prezes ks. prob. Wrycza, wicepr. Jan Bruski, sekretarz ks. wik. Lewańczyk, skarbnik Jan Lewiński. Orzykiem na cześć ukochanej Ojczyzny zebranie zakończono.

Z POMORZA

Odpust.

Lipusz. W niedzielę, 2 października odbył się w kościele tutejszym odpust Świętego Michała Archanioła, Patrona Kościoła, i Matki Boskiej Różańcowej W sobotę słuchano spowiedzi. Uroczystą sumę odprawił ks wik. Kniter, podniosłe kazanie „O powstaniu i znaczeniu różańca, szczególnie w czasach obecnych" wygłosił ks. wik. Lewańczyk z Wiela. Po sumie nastąpiło zebranie Bractwa Różańcowego, na którem piękną naukę wygłosił ks. prob. Wagner.

Zebranie Powstańców i Wojaków.

— W niedzielę odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków. Na zebranie przybył ks. wik. Lewańczyk z Wiela i w serdecznych słowach przemówił do Wojaków, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Wyrok śmierci za zdradę stanu

Grudziądz. W sobotę, niedzielę i poniedziałek toczył się przed sądem wojskowym w Grudziądzu przy drzwiach zamkniętych proces przeciw oficerowi rezerwy Plitowi, oskarżonemu o zdradę stanu na rzecz jednego z państw ościennych. W poniedziałek wieczorem zapadł wyrok, skazujący Plita na karę śmierci. P. pochodzi z rodziny włościańskiej; matka jego posiada w pow. grudziądzkim większe gospodarstwo. Władze bezpieczeństwa śledziły P. przez kilkanaście miesięcy i aresztowały go, mając niezbite dowody w ręku. P. został przed kilku tygodniami aresztowany.

Akrobacja bezpańskiego samolotu

W tych dniach zauważono nad miejscowością Ruma, pod Białogrodem, samolot wykonywujący w powietrzu niewiarogodne zwroty, wprawiające w osłupienie widzów tych akrobacji. Wkońcu szalony samolot zniknął w kierunku południowym, wkrótce zaś potem nadeszła wiadomość, że spadł na ziemię w pobliżu wsi Budjanovci i stanął w płomieniach.

Okoliczni wieśniacy, ugasiwszy pożar, zaczęli poszukiwać wśród zgliszcz samolotu zwłok lotników, nic jednak nie znaleźli.

Dopiero później wyjaśniła się zagadka.

Samolot ten wzbił się w powietrze z dwoma lotnikami z Nowego Sadu, lotnicy jednak spostrzegli niedługo po starcie, że silnik działa bardzo nieprawidłowo, nie tracąc więc przytomności umysłu, obaj wyskoczyli zaopatrzeni w spadochrony, z samolotu i wylądowali szczęśliwie, bezpański zaś samolot przeleciał jeszcze 50 kilom., wykonując zadziwiające zwroty, zanim spadł na ziemię.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dn. 7 bm. o godz. 5 popoł na salce w starostwie. O jaknajliczniejszy udział członkiń uprasza uprzejmie Zarząd.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Gen. J. Hallera w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dn. 5 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Seydy.

Za Wolność! Zarząd.

Towarzystwo Mężczyzn Katolików. Zebranie miesięczne odbędzie się z ważnych powodów dopiero w przyszły poniedziałek dnia 10 bm. w zwykłym lokalu. Zarząd.

SMP. Żeńskie W środę dnia 5 bm. lekcja śpiewu w auli szkoły powszechnej o godz. 8-ej wiecz. Sprawie służ! Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół". W myśl § 22 statutu p. a. zwołuje się nadzwyczajne walne zebranie na dzień 11-go października 1932 o godz. 8 wiecz., które odbędzie się w hotelu Polonia. Ze względu na ważność spraw, upraszamy członkinie i członków do jaknajgremjalniejszego wzięcia udziału.

BRUSY. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie sie w niedzielę dnia 9. 10 br. o godz. 12 w sali p. Felskiego. Zarząd.

GIEŁDA PŁODOW ROLNYCH W POZNANIU.

Poznań, dnia 4 X. 1932.

Urzędowe notowania za 100 kg. w złotych fr. stacja Poznań

Pszenica, nowe	23.00—24,00
Żyto, nowe, zdrowe, suche	15.00 15,30
Jęczmień, 64—66 kg., nowy	14 75—15,25
Jęczmień, 68 kg., nowy	15.25—16,00
Jęczmień brow., nowy, zdrowy suchy	17.75—19,25
Owies, nowy	13.75—14,25
Mąka żytnia (65 proc.)	23 00—24 00
Mąka pszenna (65 proc.)	36.50—38,50
Otręby pszenne	9.00—10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00—11,00
Otręby żytnie	8.75—9,00

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Poznań, 4. 10. 32.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

B Stadniki:	
a) Wytuczone pełnomięsiste	54—58
b) Tuczone mięsiste	48—52
c) Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
d) Miernie odżywione	38—42
C Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—70
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżywione	30—40
Miernie odżywione	26—30
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	66—70
Tuczone mięsiste	56—64
Nietuczone, dobrze odżywione	48—54
Miernie odżywione	42—46
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone	90—100
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	80 86
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70 - 76
d) liche ssaki	56 - 60
Owce	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	60—62
b) Tuczone starsze skopy i maciorki	00—56
Świnie	
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—116
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—108
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	94 98
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	80—90
f) maciory i późne kastraty	94—100
Swinie bekonowe loco stacja załad I kl.	—

Bogata żebraczka

Podczas obławy na żebraków, urządzonej w drugim okręgu Budapesztu, policja aresztowała zawodową żebraczkę, niejaką Marję Paskovics, liczącą lat 39.

Rewizja osobista, której poddano aresztowaną, dała ciekawe wyniki Oto znaleziono w kieszeniach żebraczki książeczkę kasy oszczędności, opiewającą na 10.000 pengö, a pozatem dwa woreczki pełne cennej biżuterji.

Śledztwo wykazało, że Paskovics, uprawiająca już od szeregu lat żebraninę, część uzbieranych pieniędzy lokowała w kasie oszczędności, a część w klejnotach!

A ileż to podobnych wypadków zanotowały już kroniki policyjne?

Miljony gospodyń przekonały się, że twarde i zupełnie wysuszone

Mydło Regera

jest mydłem najoszczędniejszem a temsamem i najtańszem.

Muzeum regjonalne

otwarte codziennie od godz. 11 — 13, także w niedziele i święta.

Dnia 3 października br. o g. 5 rano zmarła po długich ciężkich cierpieniach zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka

ś. p.

Franciszka Stucka

z domu Schüdt

przeżywszy lat 48,

o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Jan Stucki z dziećmi.

Chojnice, dnia 5 paźdz. 1932 r.

Eksport. zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 9-tej z domu żałoby, ul. Pietruszkowa 26 do kościoła farnego, następnie pogrzeb.

Mój

Zakład Techn.-Dentystyczny

przeniosłam z dniem 1-go października r. b. na ul. Dworcową nr. 11 parter.

Fl. Hubertówna.

Baczność rolnicy Utworzyliśmy **w Chojnicach przy placu Król. Jadwigi** w śpichlerzu firmy Six

składnicę mąki i wszelkich przetworów młyńskich

młyna Ceres w Brusach.

Zamieniamy zboże na przetwory młyńskie i zapewniamy sumienną obsługę przez kierownika tejże składnicy p. Komischke'go.

Spółdzielnia Rolnicza w Brusach

Mieszkam teraz Dworcowa 1

Jankowska

akuszerka.

Poszukuje się od zaraz doświadczonej

pokojowej

z dobremi świadectwami. Gdzie, wskaże ekspedycja Dzien. Pom.

Potrzebna zaraz starsza

służąca

Gdzie, wskaże ekspedycja Dzien. Pom.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i małym ogrodem do wynajęcia.

Nowa Ameryka 73

Ogłaszajcie w piśmie naszem

I a górnośląski

węgiel drzewo

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,

Urzędowe Ekspedytorstwo Skład drzewa i węgli

Chojnice Telefon 11

Staroszkolna 25

Dobre jabłka zimowe

poleca:

K. Blaszczyk

Większy

pokój umebl.

od zaraz do wynajęcia

Człuchowska 11

Przetarg przymusowy

W czwartek, 6 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1. **w Moszczenicy** przed sołectwem o godz. 9.30: 2 fury żyta niewymłóc;
2. **w Doręgowicach** przed sołectwem o g. 11 6 mtr. szczapów;
3. **w Niwach** przed sołectwem o godz. 13-tej 1 szafę żelazną 1 bieliźniarkę 1 lustro stojące 30 ctr. żyta niewymłóc 1 powózkę.

W. Kowalski 1706 komornik sądowy Chojnice.

Uczennic

do kuchni poszukuje

Restaur. Konsumu Urzędniczego

Ubogi uczeń **zgubił**

zegarek

w niedzielę na Rynku, Młyńskiej lub Gdańskiej. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie. Zgłoszenia do eksp. Dz. Pom.

Nowe formularze dla Funduszu Bezrobocia

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Kino Dźwiękowe-Nowości

W środę, 5 bm. o godz. 8.15

Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe świata pod tytułem

Koniec świata

realizacji Abel Gauce, które rozwija przed oczyma widza tytaniczną wizję przyszłości, to niebywały rozmach nowoczesnej realizacji

Wkrótce: Najwspanialszy dźwiękowiec, który zachwycił świat cały pod tytułem

„Wesoły Porucznik“

W roli głównej: **Maurice Chevalier**

:Tapety:

w wielkim wyborze

ostatnie nowości sezonowe

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

Redakcja i Admin.: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201 332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom.“ Skrytka poczt. 33. — Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom.“ w Chojnicach. Za treść odpow.: Redaktor Bonifacy Chmielewski zamieszkały w Chojnicach. Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.